

10-3



WOLNA POLSKA

GAZETA FRONTA DLA LUDNOŚCI POLSKI

Nr. 54.

Plątek, 29 grudnia 1944 r.

Cena 50 gr.

WYRAZ WIELKIEGO ZAUFANIA

Drugim z kolei państwem demokratycznym po ZSRR, które uznało PKWN za faktyczny rząd odradzającej się Polski jest Francja. Przedstawiciel Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej przybył do Lublina, przedstawiciel PKWN znajduje się już w Paryżu. Jest to dowodem konsekwentnie realizowanej polityki KRN i PKWN zmierzającej do jak najściślejszej łączności z wszystkimi państwami demokratycznymi i z wszystkimi miłującymi wolność narodami, stojącymi w ogniu walki z zakałą ludzkości — ludźmiercami hitlerzyzmem. Zarazem jest to wyraz rosnącego autorytetu młodej, wyrosłej z łona narodu, ludowej władzy demokratycznej Polski. Jest to wyraz wzmagającego się zaufania demokratycznej opinii europejskiej do polityki PKWN, do wszystkich jego poczynań w kraju, w walce o wolność międzywójkową.

Przedstawiciel PKWN w Paryżu jest również radośnie witany przez wychodźstwo polskie. Ma ono za sobą bogate doświadczenie ofiarnej walki antyhitlerowskiej wspólnie z narodem francuskim i holdującą zasadom demokracji uznaje PKWN, który wyrosł w nieprzejędanej walce z wrogiem, za jedyny prawowity rząd odradzającej się macierzy polskiej. Znalazło to dobitny wyraz w uchwałach kongresu wychodźstwa polskiego we Francji. Wyrażają one również, niewątpliwie, opinię demokratycznego wychodźstwa polskiego w innych krajach. Świadczy o tym wypowiedź prasy i przedstawicieli Polonii zagraniczej w Ameryce i innych krajach. W tym uznaniu dla PKWN i jego zasług dla sprawy odbudowy wolnej, niepodległej i demokratycznej Polski wychodźstwo polskie jest całkowicie jednogłose i z opinii kraju zarówno na terenach już wyzwolonych przez Czerwoną Armie i Wojsko Polskie, jak i tam, gdzie jeszcze dominują panoszą się oprawy ca hitlerowski, gdzie naród, jak zbawienia, oczekuje swych

wyzwolicieli — zbratanych żołnierzy rosyjskich i polskich.

Dzień w dzień prasa przyznaje coraz to nowe wiadomości o uchwałach ludności wsi i miast wyzwolonych rejonów Polski domagających się przekształcenia PKWN na Tymczasowy Rząd Narodowy. Ządają tego zebrań i zjazdy organizacji politycznych i zawodowych, kulturalnych i społecznych, ządają tego zebrań i zjazdów powiatowych i wojewódzkich zjazdów chłopów w przededniu mającego się odbyć jutro ogólnego kongresu chłopskiego w Lublinie.

Masy wolnych obywateli odradzającej się Polski ufają swej młodej władzy demokratycznej, gdyż przekonały się w praktyce, że program ogłoszony i realizowany przez KRN i PKWN to nie jakieś demagogiczne obiecania, w której człowiek pracy, włościanin, robotnik i inteligent będzie prawdziwym gospodarzem swego kraju. Świadczy o tym bilans 5 miejscowej działalności PKWN: demokratyczna przebudowa kraju, reforma szkolna, sądy na szkodliwych, przywrócenie robotnik i inteligent będzie prawdziwym gospodarzem swego kraju.

Świadczy o tym bilans 5 miejscowej działalności PKWN: demokratyczna przebudowa kraju, reforma szkolna, sądy na szkodliwych, przywrócenie robotnik i inteligent będzie prawdziwym gospodarzem swego kraju. Świadczy o tym bilans 5 miejscowej działalności PKWN: demokratyczna przebudowa kraju, reforma szkolna, sądy na szkodliwych, przywrócenie robotnik i inteligent będzie prawdziwym gospodarzem swego kraju.

Posiedzenie Krajowej Rady Narodowej

W dniach 31 grudnia 1944 roku i 1 stycznia 1945 roku w Lublinie odbędzie się posiedzenie Krajowej Rady Narodowej.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje między innymi deklarację delegacji z kraju, orędzie przewodniczącego

KRN, dyskusje i wnioski w związku z tym orędziem.

Na dzień 1 stycznia 1945 roku porządek dzienny przewiduje: deklarację polityczną i programową Premiera oraz Expose Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskiego.

PRZYJĘCIE PRZEZ W. M. MOŁOTOWA PRZEDSTAWICIELI REPUBLIKI CZECOSŁOWACKIEJ

27 grudnia Ludowy Komisarz Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow przyjął Pełnomocnika Rządu Czechosłowackiego na wyzwolonym terytorium Ministra p. F. Nemetca, członków Rządowej Delegacji pp. Walo i I. Petruszaka, oraz członków Słowackiej Rady Narodowej pp. J. Ursini, M. Wesel, L. Nowomeskiego.

Na przyjęciu obecni byli Zastępca Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych A. J. Wyszyński i Ambasador Czechosłowacji p. Z. Firlinger.



SOWIECKI URAL — KUZNIA ORĘZĄ. Z tamty ruchomej N-ckich zakładów budowy czołgów nieustannie schodzą maszyny bojowe. Złocię M. GUSAROWA (Fotokomiks TASS)

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi:

Z Komunikatu Operacyjnego z dn. 27 grudnia

W ciągu 27 grudnia na terytorium Czechosłowacji, na wschód od miasta Szawy, nasze wojska zajęły wśród wielu miejscowości: Kelenfeld, Budakalas, Bekaszedjere, jak również miejscowości: Pilisszanto, Izbeg, Sentendre. Jednocześnie nasze wojska, na wschodniej odnogi Dunaju, na północ od Budapesztu, zdobyły wyspę z miejscowościami: Tottau, Poczemder, Sigetmonosor i nawigowały łączność z oddziałami, które zajęły Sentendre na zachodnim brzegu Dunaju. W ten sposób, w toku walk zacepnych nasze wojska przepelowały okrażone ugrupowanie niemieckie, z którego jedna część zapędzili do górzysto-leśnego rejonu na zakręcie Dunaju. W walkach 26 grudnia w tym rejonie nasze wojska zwyciężyły do niewoli 1.510 niemieckich żołnierzy i oficerów.

W rejonie Budapesztu nasze wojska toczyły walki w celu zniszczenia okrażonego ugrupowania niemieckiego, zjawawszy przy tym miejscowości podmiejskie na wschodnim brzegu Dunaju — Czerner, Maglod, Ecer Wezcesz, oraz na zachodnim brzegu —

węgierskich żołnierzy i oficerów. Na północ od miasta Seke-szreherwar nasze wojska wśród uporzeczonych walk oczyszczały od niemieckiej górzysto-leśny rejon, zajmując przy tym miasto i stację kolejową Felze Galla, miejscowości: Njergeszujala, Bajt, Labatin, Piske, Szintte, Jardosz, Tolna, Tatabánya, Bardsila, Kehanzsar, Kapolnastaja, Gant, Czabkereti i stacje kolejowe Njergeszujala, Szluttie.

Na innych odcinkach frontu — poszukiwaniu zwiadowców i walki o charakterze lokalnym.

26 grudnia nasze wojska na wszystkich frontach uszkodziły i zniszczyły 74 czołgi niemieckie. W walkach powziętych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 23 samoloty niemieckie.

Z Komunikatu Operacyjnego z dn. 28 grudnia

W ciągu 28 grudnia na terytorium Węgier, na północny zachód od Djenjenz nasza wojska łamiąc opór niemieckie, zdobyły miasto i stację kolejową Secezar, jak również zajęły miejscowości Szgalzo, Zad'wa, Rona, Karanczalla, Ettesz, Nat'-Gec, Harpi.

W Czechosłowacji, na północny wschód od miasta Szawy, nasze wojska, działając w trudnych warunkach górzysto-leśnego terenu, zajęły miejscowości: Trebuszowce, Inam, Durkowce, Czelowce, Opawa, Hruszow, Fedimesz. Jednocześnie, na południowy zachód od Szawy nasze wojska w wyniku uporzeczonych walk oczyszczyły od niemieckiej rejon między rzekami Ipeł i Hron, zajmując przy tym

miejscowości Pastowce, Darmotki, Pald, Salka, Leled, Halemba, Kieczynd, Haram Kewesz i stacje kolejowe: Hantemba, Kowaczkatap. W ten sposób, nasze wojska dotarły do wschodniego brzegu rzeki Hron od miasta Lewice do Dunaju.

W walkach 27 grudnia w rejonie na północny zachód od Djenjenz i południowy zachód od Szawy nasze wojska wzięły do niewoli 2.200 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów.

W rejonie Budapesztu nasza wojska, kontynuując walki w celu zniszczenia okrażonego ugrupowania niemieckiego, zdobyły na wschodnim brzegu Dunaju miejscowości podmiejskie — Dunakesi, Alagi-

(Dokończenie — na str. 2).

RADZIECKIE BIURO INFORMACYJNE DONOSI:

Z Komunikatu Operacyjnego z dn. 28 grudnia (Dokończenie. Pocz. na str. 1)

czyliści od nieprzyjaciela górzysto-lejny rejon Wertzeshedz i zajły miejscowości: Nesmej, Agrosłan, Tawarosz, Sarkereston. Na południowy zachód od miasta Lebesherwan nasze wojska zajęły miasto i miejscowości Polgard i miejscowości Szarkesi, Szarkesi Alszo, Nadaszidłani, Iene, Erzebet, Szandorka. W walkach 27 grudnia w tym rejonie nasze wojska zdobyły ponad 694 niemieckich i węgierskich żołnierzy i oficerów.

Na innych odcinkach frontu — poszukiwania zwiadowców i w szeregu punktów walki o charakterze lokajnym 27 grudnia nasze wojska na wszystkich frontach ukończyły i zniszczyły 49 czołgów niemieckich. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwlotniczej strącono 22 samoloty nieprzyjacielskie.

Pozdrowienie dla MARSZAŁKA STALINA od Kongresu Wychodźstwa Polskiego we Francji

PARYŻ. (TASS). Kongres wychodźstwa polskiego we Francji jednogłośnie uchwalił oświadczenie do Marszałka Stalina, w którym powiada: „Nie jest to pierwszy narodowy kongres wychodźstwa polskiego we Francji przesyła swoje gorące pozdrowienie narodowi rosyjskiemu, wszystkim narodom Związku Radzieckiego, Czerwonej Armii, którą przywodzi Polacy, i jej generałom i wodzom. Polacy we Francji, którzy z bronią w ręku brali udział w walce przeciw inwazji hitlerowskiej, którzy zorganizowali szereg batalii i kompanii w przemyśle, wiedzili, że pomimo przesłania do bolszewickiej Czerwonej Armii, która razem z Armią Polską niesie wojennym ich ujraniem ożywienie. Pracując obecnie z ogromnym zapalem by zaopatrzyć i uzbroić odnowioną armię francuską, Polacy wiedzą, że służą sprawie wspólnego zwycięstwa Zjednoczonych Narodów nad wrogiem demagogii i demagogii — niemieckim faszystem.

Polacy wcale nie rozstrząsali sobie praw do odwieczny ziem narodu ukraińskiego, białoruskiego i litewskiego. Polacy pragną odzyskania odwiecznych ziem polskich, zagarniętych przez faszystów i hitlerowców. Polacy dają do braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, ze wszystkimi narodami Europy, Wychodźstwo polskie we Francji powitało z uznaniem oświadczenie Marszałka Stalina, w którym powiedziane jest, że pragnie on, by Polska stała się wolną, niepodległą, silną. Wychodźstwo polskie pętnuje reakcją kilku emigrantów w Londynie, która spowodowała zgładzenie 250 tysięcy naszych rodaków w Warszawie. Urząd Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego w Lublinie jako legalny rząd.

ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

KOMBINAT KUZNICKI PRZEDTRZONOWY WYKONAŁ PLAN ROCZNY

Metallurgy kombinatu kuznicznego przedtrzonowego wykonał plan roczny we wszystkich działach produkcji — surowców żelaznych, stali, wyrobów walcowniczych. Konkrety działy pieców hutniczych osiągnęły rekordowy poziom wykonywania objętości pieców hutniczych — 0,80.

POMNIKI WYBITYMI DZIAŁACZOM NARODU BIALORUSKIM

Rząd Białoruskiej SRR postanowił postawić pomniki inżynierowi i robotnikowi Orszka, legendarnemu białoruskiemu partyzantowi, Bohotrowi Związku Radzieckiego Konstantemu Zaslonowemu, żądniemu poecie Białorusi Janowi Kupale, oraz działaczowi oświaty i zakładowi białoruskiego drukarskiego Jerzemu Skoryni.

SZKIC PROJEKTU NOWEJ JALTY

Prezydium Akademii architektury rozszerzyło szkie projektu nowego planu Jalty — jednego z najlepszych uzdrowisk radzieckiego Krymu.

Nazwane miejsce w projekcie, opracowanym przez architekta A. Burowa, zajmuje obdukcja słynnej ulicy nadbrzeżnej. Zostanie ona rozszerzona do 50 m i będzie bulwarem z ciągłym łańcuchem wodotrysków. Projektowane jest zbudowanie pod

tą ulicą tunela dla samochodów o długości 850 m.

W parku, ciągnącym się wzdłuż wybrzeża stanie kino, teatr, 6 hoteli i szereg gmachów publicznych.

W myśli projektu architektów, Jalta po odbudowie powinna stać się jednym z najpiękniejszych nadmorskich miast ZSRR.

Prezydium Akademii architektury zaopiniowało zasady, złożone w opracowaniu projektu.

ARMATY PONAD PLAN

Kolejny zakładów artylerijskich, których dyrektorem jest Bohater Pracy Socjalistycznej Gonor, wykonał przedtrzonowy roczny program wytwórczy — drugiej dekady grudnia. Do końca roku zakłady dażą ponad plan na Stalinozłoty Fundusz Zwycięstwa broń dla pułków artylerijskich i brygad pancernych. W grudniu zakłady wytworzyły o 60% armat więcej, niż w styczniu r. b.

DZIECI WYWIEZONE DO RUMUNI WRAKOJA DO OJCZYZNY

Do Kiszynowa przybyła Rumuni pierwsza partia dzieci sowieckich w wieku 6—15 lat, wywiezionych podczas rumuńsko-niemieckiej okupacji. Są to przeważnie dzieci pracowników radzieckich, robotników, rzemieślników. W grudniu zakłady rozstrzelali lub zamęczili w obozach koncentracyjnych.

ODBUWANO PRZESZŁO 25 TYS. DOMÓW MIESZKALNYCH

Z ruin i zgłazacz odbudowywane są miasta i wsie obwodów Dniepropietrowskiego, zniszczone przez okupantów niemieckich. Około 900 nowych domów zbudowali robotnicy i pracownicy Niżniej Siewerskiej, tyłu nowych gmachów pojawiło się na

czach Pawłogradu, Nowo-Moskowska. Co dzień w miastach i wsiach obwodów oddaje się do użytku około 100 gmachów mieszkalnych.

Od początku r. b. w obwodzie odbudowano przeszło 25 tys. gmachów mieszkalnych.

GÓRNICZY WOJUNA

ALEKSY STACHANOW

Drukujemy artykuł ALEKSEGO STACHANOWA, który w 1938 roku ukończył Swiatowy Rejard wydajności pracy przy wydobyciu węgla. Rejard

Sądzę, że w słowach, które wypowiedział w tym swego artykułu, niema przesady. Przed wszystkie lita wojny, ja — w przeszłości zwykły irmiński górnik, który ustanowił światowy rekord wydajności pracy przy wydobyciu węgla, obecnie stał pracownikiem Ludowego Komisariatu Przemysłu Węglowego — widziałem, jak pracują

„Służbowo bywam we wszystkich wiegłarniach naszego niezmierzonego kraju. Widać, jak intensywnie i jak pięknie pracują górnicy. Gdy spytasz u rębacza lub rębaczki — przecież teraz do kopalni przyszło wiele kobiet i dobrze dają sobie radę — „No jak, ciężko?” — posłyszysz odpowiedź: „A czy na froncie nie ciężko? Nie, nie jest nam ciężko. Swoi ciężar nie cięży. A przecież to — nasza praca — dla naszego zwycięstwa. Niektórzy bywa trudno, ale ciężko nie jest, oczywiście. Leżąc ciężko nie jest, pracując...”

Tak mówią górnicy. Mówią jak prawdziwi żołnierze: „Trudno? — tak, trudno. Potrzebne to dla zdruzgotanego Niemca! Polacy, nieś się będącymi pracować aż do zwycięstwa”.

Oto dlaczego powiadam: górnicy wojują. Węgiel wydobycy przez nich potrzebny jest przemysłowi wojennemu, transportowi, metallurgii Włpe — w samolotach, zwiolaczach, pociskach, armatach — nasz górnicy pot i nasza górnicyca umiejętność.

W ciągu lat wojny znacznie, i tak szybko, jak nigdy przed tym, rozwijały się na naszym rejonie węglowe — w wschodnich i północnych krajach, kuzniek w Syberii, Karagandzie w Kazachstanie, Złagłbie Pietczorskiej na Da-

lekkiej Północy, pod Moskwą i w Azji Środkowej — wszędzie wydobywca węgla w ciągu lat wojennych wzrosło o tyle, że, gdy Niemcy przywlekli się w Złagłbie Donieckim — inne cejony pracowały i tak, by uzupełnić chwilową stratę wszechzwiązkowej węgla.

Złagłbie Donieckie — mój ulubiony kraj — zmienił, jak skądś się podły wróg. Pamiętam, gdy przyjechałem do stron rodzinnych odrazu po ich wyzwoleniu. Widziałem te same kominie, lecz nie unosił się z nich dym i wszystko dookoła było martwe, i zdawało się, że miśa cała lada, nim ożyją zatopione kopalnie, zburzone zakłady przemysłowe, we spalone i ograbione osiedla. Tak, myślałem w ten sposób, ja, słaby górnik doniecki, a okazało się, że nie młody swych braci z przeszłej pracy, ich żon i córek. Już w pierwszych dniach wyzwolenia Donbasu, gdy nie umilkły jeszcze strzały i salwy, do kopalni przyszli ludzie starsi, młodsi i dziewczęta, którzy ukrywali się przed Niemcem.

Przyszli pracować. I cały kraj zaczął im pomagać: — materiały instalacji, produkty szły do nich z Kaukazu, z Leningradu, z nad Wołgi i Prymorza. O Donbasie myślał Stalin. W państwie znalazły się niewyczerpane siły i środki, by odbudować to, co tak wielkie zburzył wróg.

I oto, po roku, znów przyjechałem do Donbasu. Złagłbie Górnicy zwyciężyli. Złagłbie Donieckie to obecnie głębokie i pracujące zaplecze. To nic, że nie wszystkie jeszcze syreny haćczą rannikiem w Donbasie, nie wszystkie jeszcze kominie dymią, że zburzone jest jeszcze więcej niż wylęczonego, lecz dym unosi się dzisiaj nad każdym zakładem przemysłowym, nad każdą kopalnią.

Szyby Gorłowski, piece hutnicze Makiejewski, zakłady przemysłowe — Akczwika — wszystko, wszystko ożyło. Malarze pokrywają domy różnobarwną farbą na ulicy Artlema w Stalino, olca przecierające są do blasku, całe szczyby, na silnicy, gdzie nie było ani jednego zalego domu!

I ludzie miejscowi błędną zafascynowali się nim, działają się, — przyzwyczaili się, no i łepieszka.

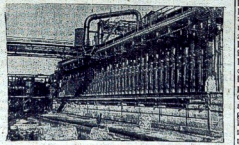
Donbas, bieżący pion. Pion pracownego, bezstronny rekord roboczego roku. Dokoła tylko słychać: dziś uruchamia się kopalnie w Gorlowce, zapala się hutniczy piec w Jenakijewo, dają pierwsze „pompki” turbom w Mariupolu i Makiejewce...

Obfity pion! Gdy odwiedzasz tutaj zakłady — np. w Makiejewce, — opowiadają ci:

— Ten oddział był powalony — myśmy go podnieśli. Ten piec hutniczy był skrzywiony — wyprostowaliśmy go. Jego gmachu nie było — jego miejscu była kupa złuczonych cegieł, żelaznego łomu, o wysokości 30 metrów.

Tutaj nie zawsze mówią: „Odbudowaliśmy”. Często mówią: „Wyleczyliśmy”.

I ludzie leczyli rannice zakłady i rannice kopalnie, jak amputowali i dobrzy lekarze. Amputowali, obumarali kończyny, prostowali żyły — podlewali podpory, robili grubsze wznoszenia. Topili metale, podcinali, nitowali, spawali, zrywali i nitowali przewracali do życia. Dopóki betoniarze wykańczali fundamenty, w „wiszących” kotłach — nim przycięli cawali monterzy — ożywały się zakłady, domy, kopalnie. A górnicy, tacy jak Iwan Panaszczatko, a takich jest tysiące, w ciągu 2—3 miesięcy wykonywali toczną normę i węgiel doniecki obecnie topi już do przetaki metali i dla ostatecznego rozgromienia wroga front otrzymuje uzbrojenie od nas — wojujących górników.



ZŁAGŁBIE DONIECKIE. Wzrost ogólny na odbudowane bazyte kolkownicze Nowo-Jenakiejewskich zakładów. Zdjęcie N. RAMM. (Fotokronika TASS).



Na zdjęciach: 1) Bohater Związku Radzieckiego starszy lejtnant Gwardii JEWDOKIA PAŚKO, szturm oskardzy. Na jej koncie — 800 łobów bojowych i około 100 tyf. bomb zrzuconych na poręcze niemieckie. 2) Gwardziści w walce o ostie. 3) Moździerze gwardyjskie ostrzeliwiają poręcze wroga.

Gwardia, zrodzona w walce

Gwardia Sowiecka powstała wśród ciężkich walk pierwszego roku. Wojny Ojczyźnianej. Były to najpiętsze jednostki Czerwonej Armii. One pierwsze poczyniły grómić nieprzyjaciela.

Gwardia Sowiecka, wychowana została przez Naczelnego Wodza Marszałka Stalina. Na najbardziej zagrożonych odcinkach frontu zjawiała się w próbach i zahartowane w boju gwardyjskie czołgi, samoloty, artyleria. Polgrym uderzeniem łamały one obronę niemiecką bijąc na głowę wyborowe dywizje hitlerowców.

Niemców ogarnia panika na wieść, że do ataku idzie Gwardia. Z trwożą mówią o gwardyjskich czołgach i samolotach. Szczególny strach budzą wśród nich moździerze gwardyjskie, zwane pospolicie „Kaltusiami”. Śmiertelnie celne salwy „Kaltuszy” palą niemieckie „Tygrysy”, „Pantery” i „Ferdynandy”.

Gwardziści, walczący obecnie w Polsce, w 1942 roku walczyli na śmiertel i życie pod murami Stalingradzkiej fabryki „Barykady”. 117 salw-mów odnarli żołnierze radzieccy, z honorem wykarłali rozkaz Marszałka Stalina i obronili twierdzę nadwołżańska.

Niesmiertelna sława okrył się gwardziści pod Stalingra-

dem. Gromili wroga pod Orlem, w lasach briańskich i na polach białoruskich.

Werni gwardyjskim tradycjom, żołnierze, szturmani i oficerowie ciągle pominają sławę Gwardii Sowieckiej. Oto kilka przykładów świadczących o wytrwałości, odwadze i bohaterstwie gwardziści.

Dwa pułki piechoty niemieckiej, wspierane przez 10 czołgów, zaatakowały niewielki oddział gwardyjski zajmujący wzgórze nieopodal polskiego miasteczka. Czołgi były z dział, siłki z karabinów maszynowych. W ślad za nimi posuwali się hitlerowcy.

Szereży przeciwpancerni lejtnanta Gwardii Byczkowa godnie powitali nieprzyjacielskie czołgi. Cztery z nich stanęły w płomieniach. Z pozostałych rozprawił się artylerzysta oficera Gwardii Międzywojewódzkiej.

Odwagę i bohaterstwo wykazał artylerzysta — starszy w Gwardii Tilienczyk. Rozpoczął on walkę z dwoma kompaniami Niemców i nie drgnął nawet, gdy udało się zbliżyć do jego dział. 60 pocisków wystrzelił dzielny artylerzysta, a gdy amunicja wyczerpała, porwał automat i krzyknął:

— Darmnie, nie przejdziecie, gady!

Tilienczyk został ranny, ale z pola boja nie ustąpił. Oczekując krwią walczył dalej. Legło jeszcze 30 Niemców zanim pozostali nie cofnęli się w mieladze.

Sława mamewowania i okrażania nieprzyjaciela w „kolcach” stała się tradycją oficerów gwardziści. W walkach o Białystok oddziały Górszczyka i Czuszawewa rozpoczęły atak po wykryciu słabych miejsc w obronie niemieckiej. Wkrótce pierścieni zostali zamknięci. Hitlerowcy zostali wybitci co do nogi.

Od swięgo Dniepru do Narwi sformułowali gwardziści naszej jednostki wiele dających i matych ręk, umiejętnie współdziałali z artylerją, czołgami, lotnictwem. Pewnego razu zdarzył się taki wypadek: batalion majora Gwardii Stacuka — kawaleria czterech orodów — nacierał w niezwykłe ciężkich warunkach, w bardzo niebezpiecznych i dotarł do ręk.

Niespodziewanie nadszedł rozkaz sformowania rezerwy. Gwardziści przeprowadzi na przeciwny brzeg karabiny maszynowe, moździerze i lekkie działa, brnie po pas w lodowatej wodzie. Wskutek silnego i niespodziewanego uderzenia nieprzyjacieli zostali rozbiti; gwardziści zdobyli trzy wie i przecięli szosę — ważną arterię komuni-

kacyjną przeciwnika. Nie przywieli nie dawał za wygraną, kontratakował.

W walkach tych batalion oficera Stacuka wykazał prawdziwą umiejętność gwardyjską i werność tradycjom Gwardii Sowieckiej: gdzie Gwardia atakuje tam wróg nie obroni się, gdzie Gwardia broni się, tam nieprzyjacieli nie przedzie.

Po odparciu kontrataków, gwardziści znowu przeszli do natarcia. Przechodząc szlakiem wywołonych w polskich widzieli ruiny i nędzę, jakie przyniosł narodowi polskiemu krwawy rezim hitlerowski.

Gwardziści słowczy widzieli radośnie błądzące oczy wywołonych mieszkańców. Dzielczą polskimi na znak wdzięczności odpisywali ich kwiatami.

We wrześniu 1944 roku Gwardia Sowiecka obchodziła 12-ty rocznicę swego istnienia. Czerwona Armia i jej Gwardia okryły się wiekopomną chwałą. W walkach o ostateczne rozgromienie Niemiec hitlerowskich Czerwona Armia i jej czołowy oddział — Gwardia Sowiecka wykonują zadanie postawione przed nimi przez Marszałka Stalina — zatłnąć nad Berlinem sztafard zwycięstwa.

Starszy lejtnant Gwardii M. PEREDRYJENKO

NAUCZYCIEL DOPOMÓGŁ CZŁOBISTOM

Po zajęciu silnego nieprzyjacielskiego punktu oporowego słowczy strzelcy zmotywowani wstrętem do wsi Dżabanka. Z piwnic i schronów zaczęli wychodzić mieszkańcy. Łzy radości stały w ich oczach. Każdy starał się wyrazić swą wdzięczność za wyzwolenie spod jarzma niemieckiego.

Leż żołnierze nie mieli czasu. Treba było dopędzić wroga i zniszczyć go. Kierunek odwrotu hitlerowców znany był miejscowym naczelnymi. Zaproponował on przeprowadzić czolgówi sowieckiej drogą nakrętlą.

Przedzierając się przez las i bagna, czolg ryczał atakując się na tyłach wroga. Atak był błyskawiczny. Odrzucając Niemców z karabinów maszynowych i dział, miładząc gąsienicami, słowczy czolgówi zniszczyli przeszło stu hitlerowców.

Osiągnięto to zostało dzięki pomocy Polaków — mieszkańców wsi Dżabanka.

Major gwardii F. RADIONOW

Promocja oficerów w szkole polskiej Wojska Polskiego

W drugiej połowie grudnia w Jednej z szkół piechoty Wojska Polskiego odbyła się promocja 500 oficerów. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele PKWN, organizacji społecznych, dowództwa Wojska Polskiego i prasy. W imieniu dowództwa, general Szwercwiński w swym przemówieniu wezwał młodych oficerów, by w swej działalności bojowej kierowali się miłością do ojczyzny i nienawiścią do jej wrogów, by walczyli o wolną, niepodległą i demokratyczną Polskę, pełniając szlachetnie i ofiarnie ku chwale Ojczyzny.

„Maria”

też stopień wojskowy — starszyna służby lekarskiej. Leż nikt u nas nie nazywał jej inaczej jak Maria. A nazywano ją tak dlatego, że była nam miłą, troskliwą, uprzejmą.

Wiele ją przez trzy i pół roku wojny widziałem siostr, a takiej, jak Maria, nie widziałem. Niech się wszystko dokola pali, ona w ogień się rzuci, rannego opatrzy i z ogładzi wyniesie. Przeszło stu ludzi wyniosła w ten sposób, no, i mnie też uratowała...

— Wojujmyś właśnie w tej miejscowości, i waki były ci ciężkie, uporczywe. Pielęgniarki szły w tym dniu krotkie szlaki w ogień się rzuciły i pieciokrotnie wręcały — taki był wróg. U Niemców każda trawka, rzec można, była ostrzelwana, a miejsce otwarte, za pięć kilometrów dojrzej chabrusz-

ca na ziemi, i gdy Niemcy odnarli nasz plac, jeden z nas koczując, ten oto chłopak, upadł u Niemców w widoku, w samym pasie neutralnym. Leży twarzą do ziemi, i gdy artyleria zeicha, słychać, jak jęczy. Nagle Maria przeskoczyła brzozy, i pociągnęła się. Sam dowódca batalionu woła za nią: „Wróć!”, a ona już jest przy rannym, doczołgała się, krząta się.

— Jam się już pożegnał wtedy z życiem, odezwał się czarnobrewy, młody kozak czerwieniąc się, jak dzieciny, aż po łaci brwi, jakby sarysowanych węglem. — Kto pomoże, jeżeli ziemia dołka stawała deba od wybuchów. I nagle czuję, ktoś rozdarł mi koszulę, uwolnił ranę. Myślałem, że ma jeść. Opatrzyłem oczy — Maria.

— Boll? Trzymaj się, trzymaj się, bratku, zaraz należę opatrunek — ulży.

A Niemcy spostregli ją i nuż strzelali. — Zostaw mnie, — powiedziałam — wracaj, i tak i

zginę. Chociaż już uratuję się. A ona nakładła opatrunek i kiwa głową — nie dobrze powiedział, obrzablił mnie. Następnie krzyknęła do mnie: „Trzymaj się za szyję”, podniosła mnie i poniosła.

Nie uszła pięciu kroków czuję — uszła, opatrunki polozyla się i ostrożnie złożyła mnie na ziemię. Widzę, że ma bluzę zakrawioną. Złodiaka jak koczula, i szepce: „Umieram, bratku, zgnaj. Wykryję, powieś chłopakom cię, jakbyś nie zapomniał”. Następnie cicho zgała.

Kozak nagle zwrwał się i zalenawymy odwrócił się od wszystkich, pod stawiając twarz kującemu mroźnemu wiatrowi.

— Kłopotów widziałem, jak niemiłosiernie, spotknęła naszą Marię około ranca, — pospiesznie mówił Zawichost, — i co się u nas stało! Bez komendy żołnierze wykroczyli z rowu. „Za Marię!” — krzyknął ktoś. „Za Marię!” — krzyknęli wszyscy (pobiegł przez pole, przyszy

Ciężko jest patrzeć, gdy placę mężczyzna. Leż widzę też na ogorzałej od wiatru, jak gwałdziem przeorać głębokimi zmarszczkami twarzy starożytnego żołnierza — to no dziwnieko trudniej.

Gorzkę był zaszkliły oczy starożytnego jeffretra Mikolajza Zawichosta, gdy zaczął mi opowiadać te powieści o rosyjskiej dziewczynie, którą znalazł dobrze, z którą przesłazył w jednym batalionie około dwóch i pół lat i która uratowała mu życie.

— Zwał ją Maria. Oczywiście miała też nazwisko — towarzyszką Szewczuk, miała

B. POLEWOJ (Z korespondencji umieszczonej w gazecie „Pravda”).

Dotychczasowe wyniki

Reforma rolna na wywołanych terenach Polski zbliża się ku końcowi.

Do 20 grudnia rozdzielono 91% całej podlegającej podziałowi ziemi. W czterech województwach — rzeszowskim, bielskońskim, warszawskim, kieleckim — podział ziemi został już całkowicie ukończony. W lubelskim w stadium podziału znajdują się ostatnie 84 majątki o powierzchni 20 tys. ha.

100 tys. gospodarstw chłopskich otrzymało — 215 tys. ha ziemi. Według posiadanych

reformy rolnej w Polsce

nych danych 16.379 rolników folwarcznych otrzymało 57 tys. ha, czyli przeciętnie po 3,75 ha na jedno gospodarstwo, 15 tys. bezrolnych otrzymało 32 tys. ha, 17 tys. gospodarstw karłowatych — 22.384 ha, 47 tys. małorolnych — 75.723 ha. Średnie gospodarstwa otrzymały dodatkowo 4763 ha. Poza tym ziemię otrzymały rodziny zasłużonych żołnierzy Wojska Polskiego, partyzantów, inwalidów wojennych, rzemieślników i inni.

GŁOS NARODU POLSKIEGO

Gazeta „Rzeczpospolita” komunikuje, że z okazji ukończenia reformy rolnej w majątku Grabów, powiatu puławskiego, w tych dniach odbyło się wielkie zebranie chłopków, na którym uchwalono rezolucję żądającą przekazania PKWN na Tymczasowy Rząd Narodowy.

Analogiczna rezolucja uchwalona także na zebraniu miejscowej organizacji Stronnictwa Ludowego w powiecie puławskim. Zebranie milicjantów i pracowników urzędu ziemskiego województwa bielskońskiego uchwalilo re-

Wystąpienie postępowych działaczy polskich w Stanach Zjednoczonych

NOWY - JORK. (TASS). Przemawiając na konferencji PKWN, omawiając „program polityczny”, jednoczącą osobę interesującą się ekonomią społeczną, znany działacz polski dr. Pżyk zapobiegł działalności Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego i opowiedział się za uznaniem go za legalny rząd polski. Powołanie wiadomo, osławiałe przez, że polski rząd emigracyjny nie jest przedstawicielem interesów Polski, podczas gdy PKWN cieszy się już poparciem miliona milionów Polaków z wywołanych terenów kraju. Demokratyczne reformy Komitetu, w tej liczbie reforma rolna, zostały szczególnie dobrze przyjęte przez „właścicieli” stanowiącemu 70 procent ludności Polski. Oczywiście, że ludność rolnicza nie znajduje się jeszcze pod opieką niemiecką usiłującą się tak samo do zarządzeń Komitetu

Polskie wychodźstwo we Francji popiera PKWN

Na ostatnim posiedzeniu kongresu polskiego wychodźstwa we Francji dnia 20 grudnia została jednogłośnie uchwalona rezolucja witająca Krajową Radę Narodową i PKWN w Lublinie, uznawany przez wychodźstwo za jedyną legalną rząd utworzony przez narod polski w toku walki o niepodległość i demokrację.

Rezolucja wyraża uznanie solidarności z bohaterami polskimi, partyzantami i Wojskiem Polskim pod dowództwem generała Roli-Zymierskiego, które razem ze sprzymierzoną Czerwona Armia wyzwolilo już znaczną część Polski i szykuje się do nowego natarcia dla wyzwolenia

całej Polski spod jarzma okupantów niemieckich. Wypowiadając się przeciw faszyzmojowej konstytucji, narzuconej Polsce w 1935 roku, rezolucja wypowiada się za konstytucją 1921 roku. Zarządza ona wielkie demokratyczne reformy, przeprowadzone przez PKWN na wywołonych ziemiach polskich, a zwłaszcza reformę rolną, która położyła kres wiekowemu ujarzmieniu chłopów polskich i zniszczyła źródła nieszczęść narodu polskiego.

Rezolucja wita uchwałę PKWN odnośnie ustalenia wschodnich granic Polski w przyszłym porozumieniu z Rządem oraz użycie zwrotu „Polska” w znaczeniu zagranicznych. Wypowiadając się przeciw Niemcom, którzy zagranicą PKWN, oparla na bratniej przyrzemierzy ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami słowiańskimi, jak również na przyznali ze wszystkim Zjednoczonymi Narodami, jest najlepszą i jedyną bezpieczną i najlepszą formą oparcia na siebie witalną i trwałego pokoju. Rezolucja ze szczególną satysfakcją wita oświadczenie manifestu PKWN odnośnie tradycyjnej przyjaźni, łączącej Polskę z demokracją Francją.

W imieniu wychodźstwa polskiego rezolucja wypowiada się za przekształceniem PKWN na Tymczasowy Rząd Narodowy „Rzeczpospolitej” Polskiej.



W JUQSŁAWIE Żołnierze Narodowo-wyzwoleńczej armii ostrzeliwują Niemców z okopów.

Zdjęcie: P. Maruszko (Fotokronika TASS)

„Co się dzieje na drugim brzegu Wisły“

LUBLIN. (TASS). W artykule pt. „Co się dzieje na drugim brzegu Wisły” gazeta „Głos Ludu” pisze, że za Wisłą rząd nadchodzą władomości o bestialstwach niemieckich. Okupanci pedzą kobiety i dzieci do prac fortyfikacyjnych. Dzieci w wieku od lat 12 muszą wykopywać po 3 mil. sześciennie ziemi na dzień. Około 300 tys. wysiedlonych mieszkańców Warszawy żyje w okolicach miasta i na linii Warszawa — Kraków w wyjątkowo ciężkich warunkach. Wielu mieszkańców Warszawy ginie w obozach niemieckich. Napływające na szczyty opór ze strony Polaków, Niemcy czynią wszystko w celu stłumienia antyniemieckiego sabotażu i dywersji. W przemyśle śląskim stworzili „głotę” wrogią, a także zaufaniem większości; 3) ustanowienie regencji w wypadku, jeżeli inne partie nie mają racji przeciwko temu; 4) ukaranie osób, które współdziałają z wrogiem; a także winnych wyjątkowo ciężkich czynów; 5) rozwiązanie gwardii narodowej, sformowanie na początku obywateli wyzwardzi i reorganizacja tej gwardii, a także formacji masykarni wojennej i cysty korpusu oficerskiego tej gwardii.

Delegat ELAS żądał również, by plebiscyt w sprawie klucza greckiego odbył się w pierwszą niedzielę lutego pod nadzorem delegacji międzynarodowej.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA NA KONFERENCJI PRASOWEJ W ATENACH

LONDYN, 28 grudnia. (TASS). Specjalny korespondent agencji Reuter z Atenach donosi, że premier Winston Churchill oświadczył na konferencji prasowej w Atenach 27 grudnia: „Wracając się do tej sprawy, wzięliśmy na siebie witalną i poważną odpowiedzialność. Wyprzedziliśmy buntowników z centrum miasta. Mamy dostarczyć wojska tutaj i w drodze by całkowicie opomoczyć miast i terytorium Atyki”. Churchill powiedział, że nie ma mowy o powrocie króla do Grecji przed przeprowadzeniem swobodnego plebiscytu.

W GRECJI

Zadania delegatów ELAS na konferencji ateńskiej. LONDYN, 27 grudnia. (TASS). Agencja Reuter donosi z Aten, że delegacja ELAS wysunęła nowe propozycje, między innymi propozycje zapewnienia ELAS 40 procent miejsc w parlamentarnym rządzie z leką ministrami spraw wewnętrznych i wzięcie.

Delegaci ELAS postawili następujące zadania: 1) czystka w policji i urzędach publicznych i rozwiązanie żandarmerii; 2) utworzenie nowego rządu, szef którego cieszyć się zaufaniem większości; 3) ustanowienie regencji w wypadku, jeżeli inne partie nie mają racji przeciwko temu; 4) ukaranie osób, które współdziałają z wrogiem; a także winnych wyjątkowo ciężkich czynów; 5) rozwiązanie gwardii narodowej, sformowanie na początku obywateli wyzwardzi i reorganizacja tej gwardii, a także formacji masykarni wojennej i cysty korpusu oficerskiego tej gwardii.

Delegat ELAS żądał również, by plebiscyt w sprawie klucza greckiego odbył się w pierwszą niedzielę lutego pod nadzorem delegacji międzynarodowej.

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA NA KONFERENCJI PRASOWEJ W ATENACH

LONDYN, 28 grudnia. (TASS). Specjalny korespondent agencji Reuter z Atenach donosi, że premier Winston Churchill oświadczył na konferencji prasowej w Atenach 27 grudnia: „Wracając się do tej sprawy, wzięliśmy na siebie witalną i poważną odpowiedzialność. Wyprzedziliśmy buntowników z centrum miasta. Mamy dostarczyć wojska tutaj i w drodze by całkowicie opomoczyć miast i terytorium Atyki”. Churchill powiedział, że nie ma mowy o powrocie króla do Grecji przed przeprowadzeniem swobodnego plebiscytu.

Nowiny z zagranicy.

— W BUDAPEŚCIE opublikowano rozkaz komendanta garnizonu skierowany przeciwko „panikernikom” zakazującym porządek. W rozkazie zaznacza się, że stolica Węgier przeżywa „trudne chwile”. Organizacja faszystowska „Skrzyżowanie strzaly” została przekształcona w karne oddziały.

— AMERYKAŃSKIE wojska podwodne zatopły w ostatnim czasie na wodach Oceanu Spokojnego 27 okrętów japońskich, w tej liczbie jeden wielki lotniskowiec. Od początku wojny na Oceanie Spokojnym amerykańskie okręty podwodne ogłębły 1000 statków japońskich, w tej liczbie 128 okrętów wojennych.

— W DALMACJI (Jugosławia) szeroko rozwinęła się praca odbudowa. Wszędzie remontuje się drogi, odbudowuje mosty. Uruchomiono fabrykę boksytu, stocznię, kopalnie tytoniu, cementownię i inne przedsiębiorstwa.

Działania wojenne w Europie Zachodniej

LONDYN, 28 grudnia. (TASS). Komunikat sztabu Kwatery Głównej ekspedycyjnych sił sprzymierzonych donosi:

— Holandzi wojska sprzymierzonych przewidywały aktywne walki z nieprzyjacielem w rejonie wzdłuż rzeki Maas, na północ od Tilburga i na północ od Venlo. Zaciełe walki — trwają w Grandenille i Mames. Sprzymierzony odparli gwałtowne ataki Niemców w dwóch miastach na północny zachód od Ljerner i w pobliżu Jumel (Belgia). Czołowe oddziały pancernie nieprzyjaciela stosujące się od strony Rocherwille i w rejonie Selles poniosły wielkie straty.

— Wojska sprzymierzonych, nacierając od południa, nawiązały kontakt z jednostkami bronionymi Bastogne w punkcie leżącym w odległości około trzech mil na południe od miasta. Jednostki sprzymierzonych okrążone na odcinku Bastogne wyrzuciły nieprzyjacielowi wielkie straty. W rejonie na południowy wschód od Bastogne sprzymierzony ościgali od nieprzyjaciela Inszenburg (Lussemburg) i zaprzewili się w trzech miejscach przez rzekę Sure. Po zajęciu walce oczyszczono od nieprzyjaciela Eschdorf. W pobliżu Ringel odparli gwałtowny kontratak nieprzyjaciela w schoty. Na północny zachód od Eternach wojska sprzymierzonych okrążyły Bofor i oczyszczają od nieprzyjaciela Baerdorf.

— Wielkie formacje lotnictwa sprzymierzonych wspierały z dobrym skutkiem wojska. Nowe i dokonywały naloty na nieprzyjacielskie obiekty wojenne. W walkach powietrznych zniszczono 19 samolotów nieprzyjaciela.

Redaktor odpowiedzialny
JÓZEF GAWROŃSKI

Gazeta „Wolna Polska” na północnym froncie
Wydanie Politycznego Urzędowania Armii
dla Naczelniczego Polonii
ADRES REDAKCJI: poczta pol. 47763